

Paweł Asłanowicz

Spotkanie lubelskie

Palestra 12/4(124), 18-20

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spotkanie lubelskie

Tym razem „Palestra” spotkała się z aktywem lubelskim.¹ Adwokatura lubelska reprezentuje tradycję zawodową w dobrym tego słowa znaczeniu. Całemu spotkaniu towarzyszyło poczucie odpowiedzialności za oblicze zawodu, za jego poziom zawodowy, za ocenę jego przydatności — przede wszystkim społecznej.

Z tych założeń wychodząc, dyskutanci stawiali bardzo konkretne postulaty pod adresem Redakcji miesięcznika. Właściwie trzeba stwierdzić, że prawie wszystkie wypowiedzi miały za główny temat sprawy zawodu.

A więc brakuje kolegom lubelskim tematyki ściśle zawodowej. Chcą w piśmie znajdować odpowiedź na pytania rodzące się w toku praktycznej działalności adwokackiej. Nie znajdują w nim opracowań dotyczących samej tematyki organizacji pracy w zespole, zasad współpracy koleżeńkiej w zespole i poza nim, metod ożywiania zebrania zespołu, koncepcji odejścia od osamotnionej pracy adwokata w kolektywie zespołu i stworzenia klimatu poczucia odpowiedzialności całego zespołu za pracę każdego adwokata.

Jeden z kierowników zespołu proponował, żeby zamieścić na łamach „Palestry” artykuł dotyczący rozwiązania kolizji zachodzącej między zasadą rozdziału spraw przez kierownika a zasadą prawa klienta do wyboru adwokata — wraz z informacją, jak ta sprawa praktycznie wygląda na terenie całego kraju.

Codzienna zawodowa praktyka adwokata stwarza potrzebę rozwiązywania całego szeregu zagadnień nie tylko teoretycznych, ale również, i to przede wszystkim, praktycznych, a niekiedy po prostu porządkowych, często wymagających nie tyle wiedzy zawodowej, wiedzy ogólnej, ile doświadczenia życiowego, a zwłaszcza zawodowego. Powstaje więc konieczność zainteresowania się przez Redakcję „Palestry” tymi problemami.

W dyskusji przewijała się stale nuta, że za mało pisze się „o nas”, o zwykłym dniu pracy adwokackiej, o warunkach tej pracy w zespole i w sądzie, o pracy i zaangażowaniu społecznym adwokatury, o ocenie tej postawy przez społeczeństwo. Wytknięto, że dotychczas „Palestra” nie zabrała głosu w sprawie przeciążenia adwokatury obronami z urzędu, i to w sprawach, w których obrona konieczna nie obowiązuje. Brak zresztą wypowiedzi na ten temat nie tylko co do generalistów tego problemu; nie poruszono bowiem ani razu także ekonomicznej i społecznej strony tego zagadnienia. A są to sprawy niebłahe.

¹ Dnia 1 marca 1968 r. redaktor naczelny „Palestry” spotkał się z aktywem Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Lublinie. W spotkaniu wzięło udział 20 kolegów, a w dyskusji zabierali głos (w kolejności) adwokaci: Walenty Lipiec, Antoni Siomiński, Adam Laks, Stanisław Radzki, Jan Czyżewski, Jerzy Szwarz, Czesław Pawełczak, Karol Świrgoń, Małrian Księżopolski. Spotkaniu przewodniczył dziekan Rady Adwokackiej adw. Piotr Pytka.

Sprawa nowej taksy za usługi zespołów adwokackich nie była w zasadzie przedmiotem szczególnych wypowiedzi, ale jeden głos, i to głos kierownika zespołu, warto tu odnotować. Chodziło mianowicie o to, jakimi kryteriami ma się powodować kierownik zespołu przy określaniu — w górnej stawce — wysokości wynagrodzenia adwokata w myśl przepisów § 1 ust. 2 rozporządzenia co do zakwalifikowania poziomu wykonywanej czynności. Skoro wprowadzono tzw. widełki wynagrodzenia, to poruszanie się w ramach tych widełek uzależnione zostało od trzech elementów, a mianowicie: zawłości sprawy, nakładu pracy oraz poziomu wykonywanej czynności zawodowej. Ten ostatni element jest kryterium dodatkowym, a nie zasadniczym. Ale istnieje on i musi być uwzględniany przez kierownika. Jeżeli zaś weźmie się pod uwagę, że wszyscy członkowie zespołu mają w zasadzie jednakowe kwalifikacje zawodowe, że staż pracy nie został uwzględniony w sformułowaniu krytykowanego przepisu, to kierownik zespołu znajduje się w bardzo kłopotliwej i często — z punktu widzenia koleżeńskiego — skomplikowanej sytuacji. Ten problem wymaga niezwłocznego oświetlenia w „Palestrze”.

„Palestra” powinna być pomocą przy wykonywaniu zawodu. Dlatego też w części tzw. ogólnoprawnej należy zamieszczać materiały, których przydatność w pracy zawodowej adwokata jest natychmiastowa. Tematyka tego działu „Palestry” powinna być w miarę możliwości dostosowana do aktualnych potrzeb praktyki. Artykuły należy zamieszczać krótkie, opracowane źródłowo, dokładne zaś wskazanie literatury i judykatury powinno zastąpić ich omawianie czy też cytowanie fragmentów. Czytelnik zaś w miarę potrzeby zajrzy, gdzie należy ...

Położono duży nacisk na dział pytań i odpowiedzi. Podobnie jak w Poznaniu², koledzy proponowali, aby Redakcja nie czekała na pytania nadchodzące z terenu, ale żeby sama — wyczuwając potrzebę oświetlenia jakiegoś problemu — stawiała autorom pytania, niejako z urzędu, powodowała ujawnienie stanowiska, a nawet zachętę do dyskusji. Koledzy lubelscy poszli nawet dalej w tym zakresie aniżeli koledzy poznańscy. Wypowiedzieli się bowiem, jak sobie wyobrażają przykładową formę odpowiedzi. Otóż pytanie powinno być krótkie, zwięzłe i jasne, odpowiedź zaś powinna być udzielona w tej samej formie, bez zbyt szerokiego uzasadniania teoretycznego. Oczywiście, podobnie jak przy artykułach, konieczne jest wskazanie źródeł naukowych, ale sama odpowiedź nie powinna stanowić glosy do pytania (problem niewątpliwie dyskusyjny, ale sygnalizujący zarazem brak konkretnej pomocy doraźnej przy rozstrzygnięciu wątpliwości praktyki — uw. moja P.A.).

W dyskusji znalazł również wyraz niepokój o brak dostatecznej informacji prasowej co do roli, jaką spełnia adwokatura przy zapewnieniu poszanowania praworządności w życiu społecznym na co dzień. Jeden z mówców zauważył, że czasami ma się uczucie, iż część społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy ze społecznej i politycznej roli adwokatury jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości, niektórym zaś wydaje się, że adwokatura istnieje dlatego, że „tak chcą adwokaci”. Spostrzeżenie makabrycznie dowcipne. Ale jakże słuszne, jeśli nie trafne.

Aczkolwiek w wypowiedziach przewijała się duma z tego, że adwo-

² Patrz „Palestra” z r. 1967 nr 12, str. 13.

katura polska należy do tych nielicznych adwokatów współczesnych, które mają własne pismo zawodowe, o wykrystalizowanym poziomie naukowym — to jednak realnie stwierdzono, że pismo powinno zawierać materiał taki, na jaki stać środowisko adwokackie, oraz taki, jaki je interesuje. Stąd też postulowano, żeby Redakcja nie ustawała w dążeniu do pomnażania liczby autorów-adwokatów. Zwracano uwagę na konieczność zamieszczania przy nazwisku autora jego stopnia naukowego (jeśli go ma) oraz siedziby zawodowej. Umożliwi to wykazanie, że łamy „Palestry” zasilają nie tylko autorzy z Warszawy.

Przedstawiona wyżej tematyka spotkania stale nawiązywała do zagadnienia wykonywania zawodu. Koledzy postulowali, żeby tak usprawnić pracę zespołów, by problematyka biurowości zespołu nie przytłaczała samej pracy merytorycznej. Wiąże się z tym również zagadnienie odpowiednich pomieszczeń dla zespołów. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że jest to problem trudny do rozwiązania w krótkim czasie, ale właśnie dlatego uważają za konieczne, by adwokaci-członkowie zespołu — przynajmniej na okres przejściowy — uzyskiwali prawo do dodatkowej powierzchni mieszkalnej w postaci oddzielnej izby, gdzie mogliby w skupieniu i w oderwaniu od normalnego nurtu życia domowego oddać się pracy koncepcyjnej dla zapewnienia swoim usługom należytego poziomu. Proszono o uwzględnienie tej tematyki na łamach „Palestry”.³

WITOLD DĄBROWSKI

Adwokaci—radcowie prawni, ich postulaty i stanowisko w adwokaturze

Było ich w 1967 r. 1271. Stanowili 21,1% wszystkich wpisanych na listę adwokatów. Czują się adwokatami, jakkolwiek ograniczyli wykonywanie zawodu do obsługi prawnej jednostek gospodarki społecznej. Poświęcają się swej pracy z pełnym oddaniem, związani z zakładem, w którym pracują częstokroć od wielu lat.

Przedmiotem niniejszego artykułu będzie omówienie miejsca właśnie tej grupy adwokatów, ich pracy, trudności, jakie napotykają, i postulatów, jakie wysuwają.

I. W dniu wejścia w życie ustawy o ustroju adwokatury, tj. w dniu 1 stycznia 1964 r., adwokatów zajmujących się wyłącznie radcostwami prawnymi było 604, czyli 11% ogółu członków palestry. W ciągu trzech lat (1964—1966) szeregi radców prawnych zasiłło 886 adwokatów, z czego

³ Identyczny postulat zgłoszono na spotkaniu Redakcji z aktywem Izby Adwokackiej w Poznaniu (patrz przyp. 2).